Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Nr. 355 Czwartek, dnia 27-go grudnia 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Stany Zjednoczone będą współpracowały

z komisją międzyaljancką w sprawie odszkodowań

LONDYN, 26.12. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że Sir Esme Howard w zastępstwie ambasadora brytyjskiego odwiedził w czasie świąt sekretarza stanu Kelloga, jako przedstawiciel państw aljanckich wyraził pragnienie, aby Ameryka wzięła udział w uregulowaniu zagadnienia odszkodowań niemieckich.

Po tej konferencji, która trwała 20 minut, Kellog udał się do Białego Domu, gdzie konferował z prezydentem. Agencja dowiaduje się dalej, jakoby rząd St. Zjednoczonych postanowił powołać komisję rzeczoznawców, ktć rzy współpracować będą z komisją międzyaljancką w kwestji odszkodowań. (PAT)

Amnestja na Węgrzech

268 osób opuści mury więzienne

BUDAPESZT, 26. 12. Z okazji świąt podpisał regent Horthy dekret amnestyjny, ułaskawiający 248 osób, w tem 6 skazanych za przestępstwa prasowe.

Poza temi 248 osobami regent dodatkowo ułaskawił 20 skazanych, a pomiędzy nimi 2-ch skazanych na karę 12 lat ciężkiego więzienia za zabójstwa w okresie dyktatury proletarjatu. (PAT).

Eksport towarów włókienniczych z Łodzi

W miesiącu listopadzie wywieziono towarów za sumę 4,302,814 zł.

Według danych Urzędu Statystycznego w m. listopadzie z Łodzi wywieziono:

Towaru bawełnianego: 4540 kg. za sumę 57641 zł. — towaru bawełnianego kolorowego: 146.772 kg. za sumę 1.384.091 złotych; — towaru półwełnianego: 35.473 kg. za sumę 453.064 zł.; — towaru wełnianego: 43.268 kg. za sumę 683.408 zł. — przędzy bawełnianej kolorowej: 24.353 kg. za sumę 272.776 zł., — przędzy wigonjowej: 82.438 kg. za sumę 307.182 zł.,— przędzy wełnianej czesankowej: 42.406 kg. za sumę 1.107.872 zł. — wstążek do kapeluszy: 301 kg. za sumę 111.045 złotych; różnych: 2.135 kg. za sumę 44.735 zł.

Ogółem wywieziono 381.680 kg. za ogólną sumę 4.302.814 złotych. W porównaniu z latami poprzedniemi eksport towarów włókienniczych znacznie wzrósł.

W roku 1926 w m. listopadzie wywieziono z Łodzi: 273.396 kg. towarów włókienniczych za ogólną sumę 2.757.481 zł.

Towary łódzkie są eksportowane do Rumunji, Łotwy, Finlandji, Danji, Ameryki, Austrji, Węgier, Jugosławji oraz na Daleki i Bliski Wschód.

Porozumienie Trockiego ze Stalinem

nie ma widoków powodzenia

BERLIN, 26.12. Organ niem. t. zw. lewicy komunistycznej „Der Volkswille" donosi, że Stalin miał przenieść Trockiego do jednego z południowych uzdrowisk, gdzie Trocki ma się leczyć z malarji. Potwierzić się ma w ten sposób pogłoska o próbie zbliżenia, czynionej przez Stalina w stosunku do Trockiego, który odrzucił propozycje i warunki, pod jakimi mógłby nastąpić powrót jego do władzy. — (PAT)

Amanullah nie wyrzeka się reform

które wznieciły rebelję

MOSKWA, 26.12. Tass, świeżo mianowany ambasador afgański, oświadczył w wywiadzie prasowym, że według otrzymanych przez poselstwo afgańskie informacyj ruch reakcyjny w najbliższym czasie zostanie zdławiony, poczem rząd ze zdwojoną energją przeprowadzi plan reform, które uczynią z Afganistanu państwo ucywilizowane.

Pożyczka dla Jugosławji

BIAŁOGRÓD. 26.12. Ministerstwo finansów otrzymało ofertę pożyczkową od wielkich banków holenderskich. Pożyczka wyniesć ma 65 milj. 625 tys. florenów. Warunki pożyczki badane są obecnie w min. finansów

Zuchwały napad na plebanję

Bandyci zrabowali 4 tysiące dolarów

NOWY JORK, 26. 12. 4-ch uzbrojonych bandytów napadło na plebanję św. Kazimierza w Chicago.

Ksiądz Krakowski wraz z wikarym pakował do worków pieniądze, zebrane ze świątecznych ofiar. Bandyci zamknęli obu w sąsiednim pokoju, zabrali 4 tysiące dolarów i umknęli z łupem. (PAT)

Nieudały trick łódzkich złodziei w Katowicach

Policja aresztowała obu złoczyńców

W dniu wczorajszym do wydziału śledczego policji w Łodzi zwróciła się policja w Katowicach z zapytaniem, czy są znani jej dwaj aresztowani w Katowicach złodzieje: a mianowicie Lajbuś Belsztajn i Aron Mentlik.

Okazało się, że obaj są poszukiwani przez policję łódzką, która w tej sprawie porozumiała się z policją w Katowicach.

Przed trzema dniami Mentlik i Belsztajn w Katowicach weszli do składu wyrobów gumowych Gruenpetra przy ul. Św. Jana i tam dokonali niebywałego tricku złodziejskiego.

Złodzieje weszli tu za niejakim Antonim Lojcem, inkasentem fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu, który posiadał przy sobie walizkę, zawierającą 57.700 zł. w gotówce. W pewnej chwili złoczyńcy walizkę tę niespostrzeżenie zabrali, stawiając na jej miejsce łudząco podobną walizkę.

Nie spodziewali się jednak, że obserwowała ich niejaka Gertruda Gamonówna, która natychmiast po wyjściu złodziei zaalarmowała policjanta.

Posterunkowy puścił się w pogoń za złoczyńcami, którzy widząc co ich czeka usiłowali znaleźć schronienie w przejeżdżającym tramwaju.

Pomimo, iż obaj, chcąc zmienić swój wygląd, aby ich nie rozpoznano, założyli okulary ciemne, zostali przytrzymani przez policjanta, który usiłował odprowadzić ich do komisarjatu.

Zrabowaną gotówkę odebrano złoczyń com i zwrócono inkasentowi.

Krwawa szopka przy ulicy Żabieniec

Bójka pomiędzy dobrymi sąsiadami

Jeden z awanturników dogorywa

Dom, mieszczący się przy ul. Żabieniec Nr. 6, był terenem krwawej awantury przedświątecznej, wywołanej przez dwuch mieszkańców tej posesji na tle błahego sporu.

W domu tym mieszkają Wojciech i Józef bracia Deniakowie. Sąsiadem ich jest Michał Cyl.

Ze względu na zbliżające się święta oraz tradycyjne zwyczaje chodzenia z szopką, wspomniani mieszkańcy postanowili siłami wspólnemi szopkę taką skonstruować i wspólnie ją obnosić.

Działo się to w dzień przed wigiliją.

Poczyniono zakupy oraz postanowiono wykonać kilka masek.

Michał Cyl zwrócił się do Wojciecha Deniaka z prośbą, ażeby sporządził te maski. Doręczył mu przytem potrzebny na wykonanie masek materjał, nabyty za własne pieniądze.

W dniu 24 b. m., a więc nazajutrz, Michał Cyl, wróciwszy do Wojciecha Denika, zażądał wydania mu zamówionych masek.

Praca jednak, przedstawiona Cylowi, nie podobała mu się. Nie chcąc przyjąć wykonanych masek, Cyl zażądał kategorycznie zwrócenia kosztów.

To właśnie było powodem sprzeczki, która wkrótce przybrała rozmiary szersze i przeobraziła się w krwawą awanturę.

Ponieważ Wojciech Deniak nie chciał zwrócić należności Michałowi Cylowi, wyprowadzony z równowagi zachowaniem się sąsiada Cyl, w stanie zdenerwowania zniszczył wykonane maski oraz mszcząc się, wymierzył policzek Józefowi Deniakowi.

W obronie brata swego stanął Wojciech Deniak, który schwyciwszy awanturnika wyrzucił go przemocą z mieszkania.

Michał Cyl zapałał zemstą. Postanowił odpłacić się swym sąsiadom. Udał się pospiesznie do swego mieszkania, zaopatrzył się tam w siekierę i niezwłocznie powrócił pod drzwi mieszkania Deniaków.

Obawiając się Cyla, Deniakowie zamknęli drzwi, nie opuszczając ani na chwilę swego mieszkania. Nie zraziło to pałającego zemstą, Cyl, mając w ręku siekierę, postanowił utorować sobie drogę do mieszkania Deniaków przy jej pomocy i niezwłocznie zabrał się do zrealizowania swego planu.

Kilkoma ciosami usiłował wyłamać drzwi.

Przerażeni czynem Cyla lokatorzy domu tego zbiegli się gremjalnie, by stanąć w obronie Deniaków.

Obawiając się przykrych następstw lokatorzy domu natychmiast powiadomili i komisarjat policji, gdzie zażądali pośpiesznej pomocy.

Korzystając ze swobody Michał Cyl rąbał siekierą nadal drzwi mieszkania Deniaków. Nim przybyła pomoc policyjna, Cyl już utorował sobie swobodne wejście do mieszkania sąsiadów.

Wojciech Deniak, widząc krytyczną sytuację, w jakiej się znalazł wraz z bratem, chwycił kij i przy jego pomocy bronił wejścia zadając ciosy naoślep i wzywając pomocy.

Ponieważ Cyl nie ustępował, Wojciech Deniak, stając w obronie własnej i brata swego, wziął do ręki drąg żelazny i wymierzył nim cios w głowę wdzierającego się do mieszkania ich Cyla.

Wkrótce nadeszła pomoc. Przybyła z komisarjatu policja, która zatrzymała Wojciecha Deniaka, oraz zawezwała pogotowie ratunkowe, którego lekarz, stwierdziwszy pęknięcie czaszki, w stanie agonji odwiózł Michała Cyla do szpitala św. Józefa.

Wojciech Deniak zaś odprowadzony został do komisarjatu. Złożono tu również broń, którą walczyli napastnicy, a więc siekierę i drąg żelazny.

Do komisarjatu przybyło kilku świadków z pośród lokatorów domu, w którym awanturnicy zamieszkują.

Po przesłuchaniu 5-ciu świadków i stwierdzeniu, że Wojciech Deniak działał w obronie koniecznej, policja po spisaniu protokułu Deniaka zwolniła. Sprawę zaś skierowała do sędziego śledczego

KRONIKA

Czwartek, 27 grudnia, Jana Apost. Ewang.
Piątek, 28 grudnia, Młodzianków M. m.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Anna Karenina.
Bajka — Skazańcy.
Casino — Prezydent.
Capitol — Ostatni rozkaz.
Czary — Tom Mix.
Corso — Władca skalnej doliny.
Dom Ludowy — Dziewczęta z baletu.
Era — Arcyksiążę jedzie.
Grand - Kino — Panika.
Luna — Ostatni carowie.
Miejskie Kino Oświatowe — Szaleńcy.
Mimoza — Zalotny książę.
Odeon — Riff i Raff jako strażacy.
Palace — Ludzie bez nerwów.
Resursa — Mój przyjaciel Harry.
Record — Ostatni wyścig.
Splendid — Jochivara.
Spółdzielnia — Nadkobieta.
Słońce — Noc przygód miljarderki.
Wodewil — Marynarze i blondynki.
Victoria — Tajemnica pani S.
Zachęta — Hijeny nocy.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" zawiadamia cechy łódzkie i powiatowe, że posiada na składzie druki umów terminatorskich, które nabywać można w biurze „Resursy" przy ul. Kilińskiego 123.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja Nr. 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

Urlop zdrowotny

W dniu wczorajszym udał się na 6-tygodniowy urlop zdrowotny komendant wojewódzki P. P. w Łodzi dr. Jan Torwiński. W urzędowaniu zastępuje go komendant P.P. na m. Łódź podinspektor Niedzielski, pełniący jednocześnie funkcje swoje.

Podział pracy w Starostwie Grodzkiem

Wobec ciągłych nieporozumień, jakie powstają przy załatwianiu niektórych spraw, leżących w kompetencji Starostwa Grodzkiego, wyjaśnia się, co następuje:

Wszystkie sprawy, związane z uzyskaniem paszportów zagranicznych, z załatwianiem spraw widowiskowych, cudzoziemców oraz wojskowych, leżą wyłącznie w kompetencji centrali Starostwa Grodzkiego.

Natomiast sprawy związane z poświadczeniem obywatelstwa, wydawaniem dowodów osobistych krajowych, wydawaniem zezwolenia na broń, sprawy karno-administracyjne, sprawy porządku budowlanego i sanitarnego, sprawy emerytalne, świadectwa niekaralności i t. p., są załatwiane przez obie Ekspozytury Starostwa Grodzkiego w Łodzi (I-sza Ekspozytura — Plac Kościelny Nr. 4; druga Eksp. — Moniuszki Nr. 8).

W I-ej Ekspozyturze mogą załatwiać te sprawy osoby, zamieszkałe na terenie 1, 2, 3, 4 komisarjatów P. P. w Ekspozyturze II, osoby zamieszkałe na terenie 5, 6, 7, 10 i 12 komisarjatów Policji Państwowej, wreszcie w centrali Starostwa Grodzkiego, osoby zamieszkałe na terenie 8, 9, 11, 13 i 14 komisarjatów P. P.

Koszty utrzymania

Dopiero w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie komisji do badania żmian kosztów utrzymania.

Według prowizorycznych obliczeń, w grudniu w porównaniu z listopadem koszty utrzymania rodziny robotniczej nieco wzrosły.

W mrokach zbrodni przy ul. Zawadzkiej

Zabójca Michała Króla dotychczas nie schwytany

Sprawa zamordowania Michała Króla w Łodzi nie przestaje być nadal tajemnicą.

Władze policyjne dokładają wszelkich starań i pracują usilnie w kierunku wyświetlenia tego tajemniczego morderstwa i ujęcia zbrodniarza. Śledztwo posuwa się w szybkiem tempie naprzód.

Władze policyjne przeprowadziły kilkakrotnie już na terenie miasta szereg obław, w wyniku których aresztowano kilku podejrzanych osobników, których nazwisk ze względu na dobro dochodzeń nie podajemy do wiadomości.

Kilka osób aresztowanych swego czasu po dokonaniu morderstwa władze policyjne zwolniły.

Zatrzymani zostali w areszcie tylko ci, których policja zatrzymała w czasie przeprowadzania obław w dniach ostatnich.

Włamanie do wydziału oświaty i kultury Magistratu m. Łodzi

Złoczyńcy skradli niewielką sumę pieniędzy

W dniu wczorajszym do wydziału oświaty i kultury m. Łodzi, zajmującego lokal przy ul. Piramowicza Nr. 3 nieznani sprawcy dokonali włamania.

Lokal ten pozostaje zwykle w godzinach nieurzędowych pod opieką sprzątaczki, niejakiej Zofji Miruchowskiej, która posiada do biur klucze.

Wczoraj w godzinach wieczorowych, skoro Miruchowska udała się do wydziału, ażeby uprzątnąć biura, ujrzała w drzwiach wiodących do biura, wybite szyby. Domyślając się czegoś złego, udała się ona do 5-go komisarjatu P. P., i powiadomiła tam o swem spostrzeżeniu kierownika komisarjatu, Cieślaka, który niezwłocznie przybył na miejsce w towarzystwie kilku posterunkowych.

O włamaniu powiadomiono jednocześnie urząd śledczy, który wydelegował swego przedstawiciela, w osobie starszego przodownika Kołodziejczyka. W obecności policji otworzono drzwi i w jednej chwili zorjentowano się, że w lokalu gospodarowali złoczyńcy, świadczył o tem wielki nieład, oraz pootwierane szuflady biurek.

Stwierdzono, że złoczyńcy, poszukując pieniędzy, przeszukali wszystkie biurka. W jednem z nich znaleźli oni kasetkę, z której zabrali przeszło 100 zł.

Nie mogąc znaleźć więcej pieniędzy, złoczyńcy dostali się do mieszkania dr. Wojczyńskiej, zamieszkującej obok.

P. Wojczyńska z powodu świąt była w domu nieobecna. Z tego względu nie zdołano ustalić co skradli złoczyńcy w jej mieszkaniu. O włamaniu do wydziału powiadomiono naczelnika p. Waltratusa. Po włamaniu, złoczyńcy, snać spłoszeni, uciekli przez okno.

Dalsze dochodzenie prowadzą władze policyjne.

Bójka na dachu kamienicy

Dwaj kominiarze spadli z wysokości 2 pięter, łamiąc nogi

W dniu onegdajszym przechodnie ulicy Lipowej byli świadkami niebywałej bójki, która rozegrała się na dachu dwupiętrowego domu przy ulicy Lipowej Nr. 24.

Otóż zauważono tam dwuch kominiarzy, którzy znaleźli się na dachu z zamiarem wycieru kominów. W pewnej chwili do uszu przechodzących doszły ostre obelgi, któremi nawzajem obrzucali się kominiarze.

Po tej kłótni nastąpiła raptownie bójka, która prowadzona na dachu dwupiętrowego budynku, po chwili przybrała charakter katastrofalny. A mianowicie obaj kominiarze, wziąwszy się za bary, znaleźli się na krawędzi dachu, tocząc zawzięty bój.

Okrzyk zgrozy wyrwał się z ust mimowolnych świadków tego iście kinowego wypadku. Po chwili obaj kominiarze spadli na bruk, odnosząc złamania nóg.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił im pierwszej pomocy. Wobec nietrzeźwego stanu obu kominiarzy, nie zdołano stwierdzić ich nazwisk. O zajściu policja spisała protokuł.

Katastrofalnemi pożarami w powiecie Radomskowskim

zainteresowały się władze

W swoim czasie donosiliśmy o alarmujących wieściach, jakie dochodziły z powiatu Radomskowskiego, o niezwykle częstych wypadkach groźnych pożarów, na skutek których komenda policji wojewódzkiej w Łodzi wszczęła szereg dochodzeń.

Jak się dowiadujemy, obecnie sprawą tą zainteresowały się władze centralne w Warszawie i w związku z tem przybył do Łodzi podinspektor Zieliński, który wespół z p. komendantem urzędu śledczego, podinspektorem Noskiem, objechali powiat Radomskowski.

Wydano szereg doraźnych zarządzeń, mających na celu zmniejszenie ilości dotychczasowych pożarów w powiecie, które ostatnio stały się istną plagą ludności miejscowej.

W OBAWIE O ŻYCIE DZIECKA

ojciec groźbą zmusił lekarza do nocnej wizyty

Sąd skazał krewkiego ojca na 150 zł. grzywny

Jeden ze znanych lekarzy łódzkich został wezwany wieczorem do chorego dziecka. Na miejscu stwierdził, że w danym wypadku konieczna jest pomoc chirurga i zapisawszy narazie choremu dziecku lekarstwo, odszedł do domu.

Nagle w nocy do mieszkania owego doktora W. przybył ojciec dziecka p. K. i zażądał, by lekarz natychmiast znów przyszedł do jego dziecka, a gdy służąca odpowiedziała, że doktór już leży w łóżku i do chorych nie chodzi w nocy, gdyż specjalność jego tego nie wymaga, przybyły wszedł gwałtem do sypialni lekarza i zażądał, by lekarz natychmiast z nim razem udał się do chorego dziecka.

Nie pomogły tłumaczenia i w pewnej chwili p. K. schwycił stojący na oknie syfon wody i zagroził lekarzowi zabiciem, o ile nie ubierze i nie uda się z nim do mieszkania.

Gdy i ta groźba nie poskutkowała, przybyły otworzył okno i począł wołać policję, co wobec tego, że lekarz pozostał w mieszkaniu, nie dało rezultatu. Jednak ten skutek, że rzeczywiście przyszedł na górę policjant i wreszcie na prośby policjanta, lekarz udał się do chorego dziecka, by znów stwierdzić, że obecność jego jest zbyteczna.

Tymczasem p. K. złożył skargę do izby lekarskiej na dr. W., a oprócz tego zaskarżył go do sądu za odmówienie udzielenia pomocy lekarskiej.

W sądzie dr. W. uniewinniono, gdyż biegli stwierdzili, że rzeczywiście dr. W. nie był konieczny w nocy i żadnej pomocy choremu dziecku nie mógł udzielić.

Następnie dr. W. zaskarżył p. K. o wtargnięcie do mieszkania i obrazę słowną oraz gwałt nad nim.

Sprawa ta ściągnęła do sądu pokoju wielu lekarzy i prawników, którzy interesowali się przebiegiem tej sprawy.

W rezultacie p. K. został skazany na 150 zł. kary i wyrok ten wywołał poruszenie wśród świata lekarskiego w Łodzi.

Skutki ślizgawicy

Przechodnie łamią ręce i nogi

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych, wskutek ślizgawicy na ul. Konstantynowskiej 131 upadł 16-letni Eugenjusz Brzeziński, zamieszkały przy ul. Nowo - Cegielnianej 108 i uległ złamaniu lewego podudzia.

Na ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 9 upadła 68-letnia Marjanna Rotnicka, zamieszkała przy ul. Głowackiej 18, ulegając złamaniu lewej ręki. Do obydwuch ofiar ślizgawicy przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po nałożeniu nieszczęśliwym opatrunków unieruchomiających, przewiózł je do domu, z powodu braku miejsc w szpitalach.

Gołoledź winna zwrócić uwagę władz policyjnych, które, ze względu na bezpieczeństwo, powinny nakłaniać właścicieli posesyj, względnie dozorców, ażeby ulice i chodniki, w myśl istniejących przepisów, wysypywali piaskiem, względnie żwirem.

6 zamachów samobójczych

w okresie świątecznym

W czasie świąt zanotowano 6 zamachów samobójczych.

W domu przy ul. Żeromskiego 13 z nieznanych powodów usiłowała pozbawić się życia Helena Frydman, zażywając większej dozy trucizny. Podobny zamach samobójczy miał miejsce przy ul. Skwerowej Nr. 5, gdzie targnęła się na życie Helena Edelsberg, zażywając również nieznanej trucizny.

Zażywając podobnych środków trujących usiłowali pozbawić się życia: Chaja Cytryn, zamieszkała przy ul. Abramowskiego 30; Marja Zyskind, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 19; 18-letnia Tola Kulman, zamieszkała przy ul. Drewnowskiej Nr. 8, zażyła ona jodyny; oraz 26-letni Roman Pilke, zamieszkały przy ul. Zakątnej 20, wypijając większą dozę kwasu solnego.

Do wszystkich tych wypadków zawezwano karetkę pogotowia Kasy Chorych, której lekarz udzielał wszystkim samobójcom pierwszej pomocy, odwożąc bądź do szpitala, bądź pozostawiając na miejscu.

Śmierć w czasie wieczerzy wigilijnej

W poniedziałek w godzinach wieczorowych w czasie spożywania wieczerzy wigilijnej w domu przy ulicy Łagiewnickiej Nr. 30 zasłabł nagle i wkrótce zmarł Antoni Łatecki. Nim wezwano pomoc lekarską Łatecki już nie żył. Przyczyna skonu nie została dotychczas ustalona.

Wytężona i konsekwentna praca organizacyj rzemieślniczych na terenie całego Państwa w roku 1928

Rząd ocenia znaczenie rzemiosła dla interesów gospodarczych kraju

Rzemiosło polskie, jedna z **najliczniejszych i najważniejszych dla Państwa** pod względem gospodarczym warstw społecznych, nie znajdowało w ciągu całego prawie dziesięciolecia naszej Niepodległości, **należytego zrozumienia** i poparcia czynników miarodajnych, skutkiem czego nie mogło odbudować swoich warsztatów pracy, zniszczonych katastrofą wojenną i przystosować swojej produkcji do nowoczesnych warsztatów. Taki stan rzeczy wywarł niezwykle ujemny wpływ na całokształt naszego życia gospodarczego i przyczynił się w znacznym stopniu do zastoju, wzrostu bezrobocia i deficytowego kształtowania się naszego handlu zagranicznego.

Należyte zrozumienie swego znaczenia dla interesów gospodarczych Państwa znalazło dopiero rzemiosło **u Rządu Marszałka Pałsudskiego**, chwilą zaś przełomową w jego życiu było objęcie teki Ministra Przemysłu i Handlu przez inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego. Odtąd wszystkie wysiłki Rządu w dziedzinie ekonomicznej zmierzają konsekwentnie do podniesienia wytwórczości przemysłowej oraz **odbudowy warsztatów rzemieślniczych** i podniesienia ich produkcji

Równocześnie bowiem rozpoczynają żywszą wszechstronną działalność wszystkie prawie zrzeszenia rzemieślnicze, z wyjątkiem oczywiście tych, które zeszły na bezdroża demagogji partyjnej i zatraciły swój charakter gospodarczo-zawodowy. Na czele tych wszystkich organizacyj, pracujących nad odrodzeniem rzemiosła polskiego, kroczy Zjednoczenie Stanu Średniego, które w roku bieżącym najwięcej bodaj pracy poświęciło **sprawie konsolidacji warstw rzemieślniczych** i zapewnienia im należytych podstaw egzystencji.

Żywą działalność przejawiają również organizacje rzemieślnicze na terenie b. zaborów austrjackiego i pruskiego. Na szczególną uwagę zasługuje tu wytężona praca nad zabezpieczeniem rzemiosła przed demagogją partyjną i skierowaniem wszystkich jego wysiłków na drogę organicznej pracy gospodarczej i społecznej. Jest to niewątpliwie praca ciężka, niekiedy nawet niewdzięczna, ale podjęta dla dobra całego rzemiosła znajdzie wreszcie należyte zrozumienie i całkowitą realizację.

Niezmierne znaczenie posiada również przebudzenie się z wiekowej drzemki rzemiosła naszych Ziem Wschodnich i podjęcie przezeń intensywnej akcji w kierunku aktywizacji gospodarczej rubieży Wschodnich. Działalność ta wywrze niewątpliwie dodatni wpływ na całokształt naszego życia państwowego i dlatego winna się spotkać z uznaniem i pomocą nietylko bratnich organizacyj rzemieślniczych i mieszczańskich, ale również **czynników miarodajnych.**

Krótki ten i pobieżny szkic świadczy aż nadto wyraźnie o wytężonej i konsekwentnej pracy organizacyj rzemieślniczych nad odbudową swej produkcji i aktywizacji naszego życia gospodarczego. Całkowite i ostateczne powodzenie tej akcji zależy jednak w znacznej mierze od uwzględnienia wszystkich postulatów rzemiosła, a przedewszystkiem **od realizacji idei samorządu gospodarczego**, i zapewnienia mu możności pracy, **sprawiedliwego rozdziału ciężarów podatkowych**, rozbudowy szkolnictwa zawodowego i tanich kredytów inwestycyjnych.

Wtedy dopiero będzie rzemiosło mogło wpłynąć decydująco na aktywizację naszego życia gospodarczego ulepszyć swoje warsztaty pracy, zająć w niem stanowisko przodujące i wytrzymać **konkurencję z produkcją zagraniczną** rozwijającą się w daleko lepszych warunkach kredytowych i gospodarczych.

Echa napadu w Aleksandrowie

Szereg podejrzanych osób osadzono w areszcie

Ostatnie napady bandyckie, dokonane w powiecie łódzkim, oraz krwawe morderstwo, jakie miało miejsce w Łodzi, zaniepokoiły władze bezpieczeństwa publicznego.

Napad bandycki, jaki miał miejsce przed świętami w Aleksandrowie, postawił na nogi całą policję powiatową, która pracowała bez wytchnienia, prowadząc dochodzenie w kierunku wykrycia sprawcy.

W okresie 2-ch dni ostatnich władze policyjne dokonały szeregu obław i rewizyj w powiecie oraz w Łodzi w lokalach podejrzanych, w wyniku których aresztowano kilka osób podejrzanych. Obław tych dokonano pod osobistem kierownictwem podinspektora Noska i komisarza Nowaka, przy udziale urzędu śledczego w Łodzi.

Wyniki dochodzenia ze względów zrozumiałych trzymane są w ścisłej tajemnicy. Szczególną uwagę zwraca policja na okolice miasta Aleksandrowa oraz miasteczek sąsiednich, a między innemi i Konstantynowa, gdzie przed niedawnym czasem nieznani sprawcy dokonali śmiałego napadu zbrojnego na mieszkanie jednego z tamtejszych mieszkańców, niejakiego Arona Kołnierza, który przewieziony do szpitala im. Poznańskich w Łodzi, zmarł na skutek otrzymanych w czasie napadu ran postrzałowych i tłuczonych.

Co wyświetlają kinoteatry łódzkie?

Grand - Kino.

PANIKA.

Obraz ten, poza całym szeregiem pierwszorzędnych walorów, zasługuje jeszcze na wielką uwagę z tego względu, że twórca jego, reżyser i odtwórca, Harry Peel, nie postradał życia podczas naświetlania tego filmu.

Obok Peel'a główną rolę w tym bezsprzecznie pierwszorzędnym obrazie kreuje słynny tygrys Beyruth, ulubieniec Harry'ego Peel'a i w obecności swego pana Beyruth z krwiożerczej bestji zamienia się w łagodnego baranka i dzielnie sekunduje mu w wielu rolach.

Podczas nakręcania jednej z scen, dzięki nieuwadze mechanika Beyruth oślepiony został nagle światłem kilku jupiterów. Przerażony tygrys skoczył naprzód jak oszalały, wpadając całym ciężarem swego cielska na stojącego przy nim Harry'ego Peel'a.

Zdjęcie natychmiast przerwano, Harry Peel ostatnim wysiłkiem uspokoił tygrysa, którego drudzy odprowadzili do klatki.

Wypadek ten przypłacił znakomity aktor ciężkiem obrażeniem ciała, które zmusiło go do pozostawania w łóżku blisko 2 miesiące. Ledwo minął okres rekonwalescencji, a już Harry Peel zabrał się na nowo do pracy nad ukończeniem tego znakomitego obrazu, który dostarcza łodzianom tyle emocji.

Czary.

„POD MASKĄ ZŁOCZYŃCY".

Jeden z lepszych filmów Toma Mixa, choć pod względem fabuły nie różni się wcale od przeciętnych obrazów covboyskich.

Na pierwszy plan wysuwa się bezsprzecznie Tom Mix, który swą brawurową jazdą i trickami zmusza widza do bezustannego śledzenia akcji, która rozwija się z iście amerykańskiem tempem.

„Pod maską złoczyńcy" ukrywa się Tom Mix, który dzięki tej ochronie będzie nieznanym, śledzi szajkę bandytów i w rezultacie doprowadza sprawę pomyślnie do końca.

Film ten jest ostatnim, jaki w roku bieżącym nakręciła wytwórnia Foxa i jest bezsprzecznie najlepszym obrazem sezonu. — Nad program farsa.

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. B. Krochmalskiego starannie dostosowana do obrazu. (S.)

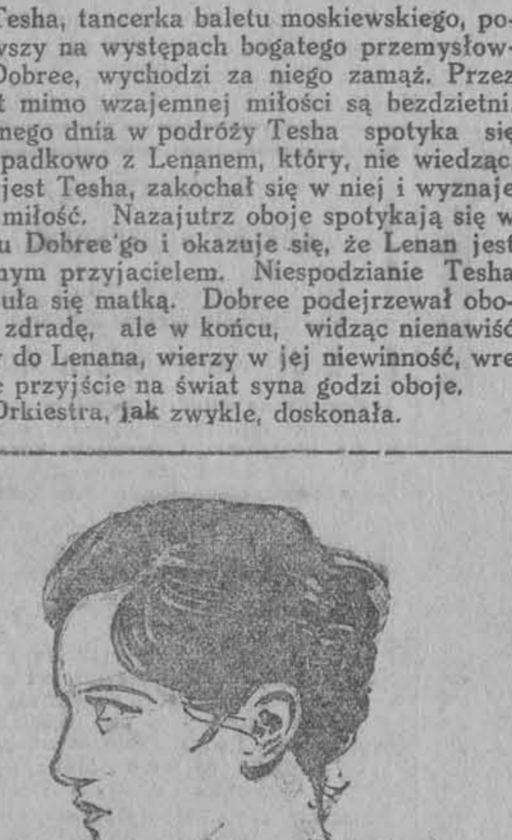
Kino Spółdzielnia.

„NADKOBIETA".

Film ten zasługuje na specjalne wyróżnienie, treść którego wzbudziła szerokie zainteresowanie widzów wszystkich krajów, wywołując ożywioną polemikę dziennikarską i towarzyską. Oto krótkie streszczenie tego filmu:

Tesha, tancerka baletu moskiewskiego, poznawszy na występach bogatego przemysłowca Dobree, wychodzi za niego zamąż. Przez 5 lat mimo wzajemnej miłości są bezdzietni. Pewnego dnia w podróży Tesha spotyka się przypadkowo z Lenanem, który, nie wiedząc, kim jest Tesha, zakochał się w niej i wyznaje swą miłość. Nazajutrz oboje spotykają się w domu Dobree'go i okazuje się, że Lenan jest dawnym przyjacielem. Niespodzianie Tesha poczuła się matką. Dobree podejrzewał oboje o zdradę, ale w końcu, widząc nienawiść żony do Lenana, wierzy w jej niewinność, wreszcie przyjście na świat syna godzi oboje.

Orkiestra, jak zwykle, doskonała.



Partnerka Johna Gilberta w filmie „Ostatni pocałunek" i Ramona Nowarro w filmie „Tragedja w Singapoore" — wyświetlanych niedawno w „Capitolu" i „Splendid'zie".

Luna.

„OSTATNI CAROWIE".

„Luna" — oto kino, w którem w dziewięciu wypadkach na dziesięć zawsze można się spodziewać prawdziwie artystycznego filmu! Do kategorji tych filmów należy również demonstrowany obecnie w programie świątecznym film „Ostatni Carowie", reżyserji doskonałego Michała Linskij'a. Jedyny w swoim rodzaju film, oparty na autentycznych dokumentach tajnej ochrany rosyjskiej, ilustrujący prywatne życie ostatnich carów.

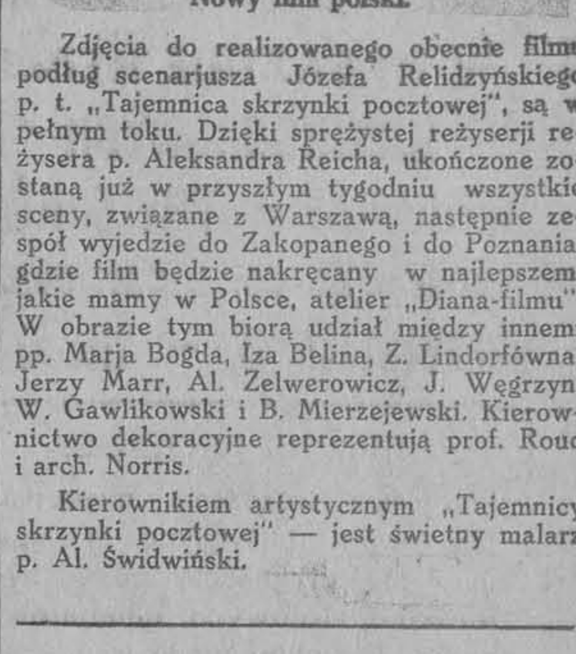
Michał Linskij stworzył ten film, który jest bezsprzecznie skończonem arcydziełem sprecyzowanej do maksimum reżyserji, pozbawionej jakichkolwiek niedociągnień natury artystycznej. Treść tego filmu patrafi każdego bacznego zainteresować i zmusić do pilnego śledzenia konsekwentnie rozwijającej się akcji. Każda scena odznacza się wysokiem napięciem dramatycznem, jest świetnie spreparowana i doskonale uzasadniona z punktu widzenia psychicznego. **W roli** głównej po mistrzowsku spisuje się Helena Lunda. Całość bardzo udatna, to też film cieszyć się będzie zasłużonem wielkiem powodzeniem.

„TAJEMNICA SKRZYNKI POCZTOWEJ".

Nowy film polski.

Zdjęcia do realizowanego obecnie filmu podług scenarjusza Józefa Relidzyńskiego p. t. „Tajemnica skrzynki pocztowej", są w pełnym toku. Dzięki sprężystej reżyserji reżysera p. Aleksandra Reicha, ukończone zostaną już w przyszłym tygodniu wszystkie sceny, związane z Warszawą, następnie zespół wyjedzie do Zakopanego i do Poznania, gdzie film będzie nakręcany w najlepszem, jakie mamy w Polsce, atelier „Diana-filmu". W obrazie tym biorą udział między innemi pp. Marja Bogda, Iza Belina, Z. Lindorfówna, Jerzy Marr, Al. Zelwerowicz, J. Węgrzyn, W. Gawlikowski i B. Mierzejewski. Kierownictwo dekoracyjne reprezentują prof. Rouc i arch. Norris.

Kierownikiem artystycznym „Tajemnicy skrzynki pocztowej" — jest świetny malarz p. Al. Świdwiński.



Bohaterką obrazu „Kobieta czy lalka", wyświetlanym niedawno na ekranie „Capitolu", ujrzymy wkrótce w filmie „Miłość Sunji".

Okręgowa wystawa prac uczniów

Zainteresowanie Wystawą w Poznaniu jest coraz większe. Na Wystawie tej będzie reprezentowane również i szkolnictwo zarówno powszechne, jak i średnie.

Celem zorjentowania się, co mogą dać na Wystawę w Poznaniu szkoły z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, odbędzie się w dniu 6 stycznia 1929 roku uroczyste otwarcie Okręgowej Wystawy prac uczniów Szkół powszechnych i średnich. Na Wystawę tę przyjeżdżają specjalnie delegaci Ministerstwa W. R. i O. P.

Wystawa mieści się w Szkole powszechnej im. Józefa Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej Nr. 54.

CZASOPISMA.

Po dwuletniej przerwie zaczął znów wychodzić w Warszawie organ Z. A. S. P. „Scena Polska". Pierwszy zeszyt tego dwutygodnika, wydanego w nowej, ozdobnej szacie, odznacza się barwną, różnorodną treścią informacyj i artykułów, między innemi pióra: Jakóba Śliwickiego, Jana Pawłowskiego, J. Kochanowicza, Fr. Freszla i innych.

Redakcja i administracja „Sceny Polskiej" — Warszawa, Boduena Nr. 2. Cena zeszytu 80 groszy.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, *K. Suzin*, zam. przy ul. Szkolnej No. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 3 stycznia 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej pod No. 15, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina firmy „Lass Höller“, należącego do S. Horowicza i oszacowanego na 800 zł.

m. Łódź, dnia 24/XII. 1928 r.

Komornik: *K. Suzin.*

Do akt. No. 1760 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, *A. Łagodziński*, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1929 r. od godziny 10-tej rano w Łodzi przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Kazimierza i Marji małż. Karge i składających się z mebli, ocenionych na sumę 700 zł.

Łódź, dnia 13 grudnia 1928 r.

Komornik sądowy: *A. Łagodziński.*

Do akt. No. 1736 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, *A. Łagodziński*, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1929 r. od godziny 10-tej rano w Łodzi przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Kazimierza i Marji małż. Karge i składających się z urządzenia restauracji i resorki 1-konnej, ocenionych na sumę 1050 zł.

Łódź, dnia 12 grudnia 1928 r.

Komornik sądowy: *A. Łagodziński.*

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, *K. Suzin*, zam. przy ul. Szkolnej No. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 31 grudnia 1928 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej pod No. 21, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli, patefonu, aparatu radjowego i elektroluxu, należących do Salomona Frenkla i oszacowanych na 1200 zł.

m. Łódź, dnia 24/XII. 1928 r.

Komornik: *K. Suzin.*

Do akt. No. 1735 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, *A. Łagodziński*, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1929 r. od godziny 10-tej rano w Łodzi przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Kazimierza i Marji małż. Karge i składających się z 2 koni ocenionych na sumę 1100 zł.

Łódź, dnia 12 grudnia 1928 r.

Komornik sądowy: *A. Łagodziński.*

Do akt. No. 1734 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, *A. Łagodziński*, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1929 r. od godziny 10-tej rano w Łodzi przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Kazimierza i Marji małż. Karge i składających się z konia, 2 wozów parokonnych i uprzęży, ocenionych na sumę 1050 zł.

Łódź, dnia 12 grudnia 1928 r.

Komornik sądowy: *A. Łagodziński.*

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja“ Piotrkowska № 123. 311

Lustra obrazy

trema poleca w dużym wyborze J. Morgas i Syn Targowa № 12 (obok Elektrowni) oraz oprawa portretów. Ceny niskie — raty od 2 złote tygodniowo. Rok założenia 1890. 384

Wolne posady

Robotnik

pracowity może się zgłosić w fabryce mebli, Gdańska 112 741

Różne

Ondulacja

i manicure, Zawiszy 24, oficyna l. p. (róg Franciszkańskiej). 739

Do akt № 853 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej № 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w d. 4 stycznia 1929 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 29, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jakóba Benjamina Faktora i składających się z dwuch maszyn do wyrobu swetrów, używanych, oszacowanych na sumę zł. 495.

Łódź, dn. 20 grudnia 1928 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

Do akt № 1568 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w w dniu 15 stycznia 1929 r, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy św. Jakóba № 16, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Łódzkiej Łuszczarni i składających się z pięćdziesięciu pięciu metrów gryki nietuszczonej, oszacowanych na sumę zł. 2200.

Łódź, d. 20 grudnia 1928 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

Do akt № 254 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Północnej № 12, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy N. Ch. Rabinowicz i składających się z dziewięciu worków śliwek bośniackich suszonych słodkich I-go gatunku i piętnaście beczek saletry świeżej w dobrym gatunku, oszacowanych na sumę zł. 3200.

Łódź, dnia 14-go grudnia 1928 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

Kostjumy

maskaradowe damskie i męskie do wynajęcia, ul. Gdańska 64 m. 12. 743

Czytelników naszych prosimy uwzględniać przy zakupach wyłącznie firmy ogłaszające się w naszem piśmie.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagranica „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.